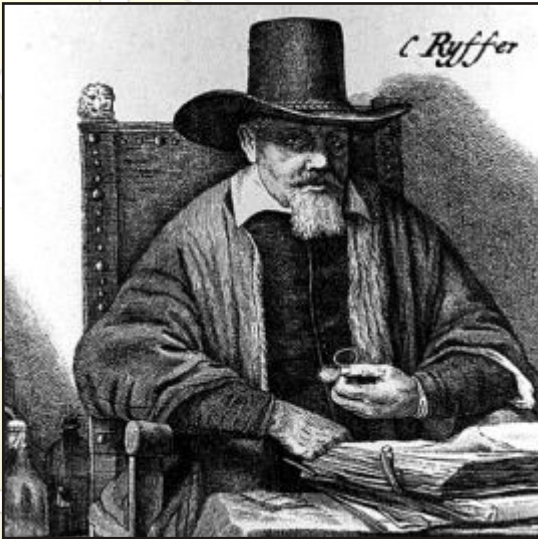


Callo Ryffer



Callo Ryffer - wszechstronnie uzdolniony Belg, żyjący w latach 1450 - 1520: malarz, rzeźbiarz, architekt, konstruktor maszyn, filozof, ciepłolub. Pierwowzór człowieka Renesansu.

To o nim pisał Giorgio Vasari w swoim dziele o historii sztuki i żywotach najświetniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów: "To, czego dokonuje, każdą dziedziną się zajmując, jest darem Boga, a nie ludzkich umiejętności." Zdaniem tym porównał on prace Callo do boskich.

Callo stworzył swoje pierwsze obrazy w wieku 20 lat. Charakterystyczną cechą jego dzieł było zafascynowanie temperaturą.

Obrazy malowane były z olbrzymią swobodą, zdawały się burzyć logiczny porządek rzeczywistości. Obrazy Callo wyróżniała bijąca z nich energia zawarta w gorących i nieskrępowanych emocjach, które przelewał w swoje



dzieła. Szczególnie sławnym stał się jego tryptyk Piekło - Niebo - Czyściec, gdzie ukazał on po raz pierwszy w historii piekło, jako miejsce zupełnie pozbawione ciepła.

Zachowały się również traktaty filozoficzne Callo Ryffera, w których wykladał on swoje pojęcie doskonałości w sztuce, postulując uprawianie sztuki jako transcendentalnej drogi poznania Boga i natury Wszechrzeczy. Szczególną estymą obdarzył Callo Ryffer zjawisko ciepła, jako dawcę „...wszystkiego co żyjące się pojawia na ziemi, w wodzie i na niebiesiach, ku chwale Pana naszego.”



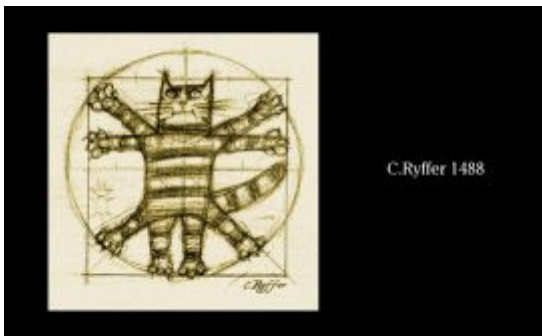
Callo Ryffer

Za cel i dzieło życia postawił on sobie uchwycenie idei ciepła i zatrzymanie, przedstawienie jej w jakiegokolwiek formie.

Z tego okresu pochodzą pierwsze, genialne konstrukcje emitujące i przechowujące ciepło. Artysta zadziwił współczesnych instalując na targu rybnym w Rotterdamie pierwszą w historii instalację grzewczą na otwartej przestrzeni. Wtedy to wśród współczesnych zyskał przydomek „Instalatore”.

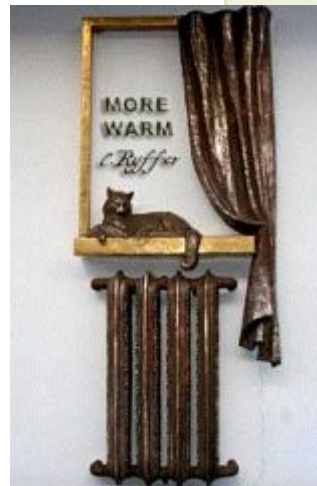


Gdziekolwiek Callo użył swojego talentu wyprzedzał swój czas. Dlatego na ogół był niezrozumiany przez siebie współczesnych choć, pozostawał w ciepłych stosunkach z największymi umysłami swych czasów. Tymczasem „wielcy” malarze znani z podręczników byli tak naprawdę jego naśladowcami jak np. Leonardo da Vinci, który ideę człowieka witrańskiego zaczerpnął wprost ze szkicu ukochanego kota Callo.



Dziela Callo przekazywane w sekrecie z rąk do rąk wielkich artystów, wywierały na nich niezwykle wpływ. Często zatem powstawały trawestacje czy wręcz plagiaty dzieł Callo, czerpiące pełnymi garściami z jego oryginalnych pomysłów.

Na skromnym pomniku w Brukseli, upamiętniającym postać Callo Ryffera zapisano jedynie dwa słowa, które Callo wypowiedział w chwili śmierci: „Więcej Ciepła”.



Śledząc historię wydawałoby się, że pamięć o Callo rozpierzchnęła się w mgłę minionych lat przyćmiona dziełami innych sławnych twórców.

Tak się jednak nie stało.

Otóż 14 lipca 1950 roku w Balceronie przychodzi na świat Xavier de Marcos - awangardowy współczesny artysta malarz, nowatorski designer, performer i prekursor warmizmu (od angielskiego: warm - ciepło). Jako jedyny syn arystokratycznej rodziny de Marcos.

Ojciec: plantator wina i zamożny właściciel ziemski; matka: miłośniczka sztuki, mecenas artystów i nieoficjalna muza hiszpańskiej bohemy.

Callo Ryffer

Xavier od wczesnej młodości ogrzewa się pośród żaru zamiłowań matki i nasiąka gorącą atmosferą artystycznej awangardy, a wśród licznych gości domu de Marcos spotyka się między innymi z Pablo Picasso i Salvadore Dali.

W 1965 roku, zainspirowany przeżyciami młodości, Xavier udaje się do Paryża, aby na tamtejszej Akademii studiować malarstwo. Tam, na fali rewolucyjnych nastrojów roku '68 publikuje swój manifest artystyczny: „Sztuka - Energia - Ciepło”.

Zawiera w nim rewolucyjne tezy, tworzące podwaliny warmizmu. Pisze tam między innymi: „ Sztuka to energia ujęta w strukturę kształtu, barwy, faktury. Zorganizowana energia zaś daje ciepło. Wielcy mistrzowie renesansu, baroku czy romantyzmu zachwycają wewnętrzną temperaturą ich dzieł. Ogrzewać umysły, ciała i dusze - oto prawdziwe zadania sztuki !”



Pod koniec lat siedemdziesiątych Xavier de Marcos wyjechał z Francji w poszukiwaniu takich inspiracji. Podróżując po Europie przypadkowo natknął się na kilka zagubionych i niedocenionych dzieł w zakurzonych magazynach muzeów w Rotterdamie, Antwerpii i Dilsen. Po wielu dociekaniach Xavier odkrył, że te nieznanne dzieła to prace zapomnianego Callo Ryffera. Xavier oczarowany tymi obrazami, dostrzegając bijącą z nich energię, zrozumiał, że obraz wiszący na ścianie, jest, bez względu na temat, martwy,

a przeżycie słabe i w istocie nie przekazujące silniejszych emocji. „Sztuka, której nie można dotykać jest działaniem pozornym i w gruncie rzeczy salonowym” - pisał zbuntowany artysta w swoim dzienniku. Xavier de Marcos poszukiwał tworzywa, które zrealizuje jego marzenia silnego oddziaływania i prawdziwego przeżycia w kontakcie z dziełem sztuki.

I tak, na początku lat osiemdziesiątych przyjmując prowokacyjny pseudonim Callo Ryffer i nim podpisuje swój manifest.

Idea Xaviera de Marcos natychmiast znajduje gorących zwolenników. Powstaje legendarna warmistyczna grupa artystyczna: CALORIA, która po roku działalności pod przywództwem Marcosa



prezentuje wystawę prac zapomnianego Callo Ryffera. Są to dzieła malarstwa uzupełnione „elementami ciepła”. Jak sam pisze o tym: „Gorąco wierzyłem, że uzmysławiamy odbiorcom hermetyczny przekaz obecny w każdym genialnym dziele od początku istnienia sztuki: doskonałość tworzy ciepło, doskonałość ogrzewa !”

W latach 90-tych Callo porzuca malarstwo i przenosi się do Mekki artystów Nowego Jorku, gdzie swój rozkwit przeżywa właśnie nowa forma wyrazu performance. Callo wpisuje się w ten nurt i już jako uznany, acz mocno elitarny artysta kontynuuje propagowanie warmizmu. Szczytowym osiągnięciem Callo Ryffera z tego okresu był happening: „Make Warm, not War!” , kiedy to na lodowisku na Manhatanie Callo zamontował

dziesięciometrowy obelisk - grzejnik wzorowany na monumencie z filmu Stanleya Kubricka "Odyseja kosmiczna 2001".



Callo rozpala wyobraźnię nowojorczyków. Przez dwa sezony monumentalny grzejnik stał na środku lodowiska, a zziębnięci łyżwiarze przytulali się do niego kiedy było im zimno.

Koniec lat 90-tych przynosi kolejne sukcesy. Callo coraz śміiej wciela w życie idee warmizmu. Mieszkając nadal w Nowym Jorku prezentuje w Muzeum Sztuki Nowoczesnej wystawę zatytułowaną: „Warm Works”, na której przedstawia nowatorskie podejście do rzeźby jako brył i konstrukcji emitujących ciepło.

Ta wystawa przesądza o dalszej drodze artysty. Na fali coraz większego popytu wśród zamożnej części społeczeństwa na artystyczny design, Callo zaczyna projektować modele grzejników dla komercyjnych zleceniodawców. Z tego okresu pochodzą między innymi modele znajdujący się w ofercie firmy Vasco.

Na początku III-go tysiąclecia Callo umacnia swoją pozycję jednego z najbardziej oryginalnych twórców sztuki użytkowej. Wystarczy tu przypomnieć jego „Płomień” jako element grzejny w nawie Katedry pod wezwaniem Św. Jakuba w Filadelfii, czy też 15-metrowej wysokości grzejnik w kształcie flag zainstalowany na Saharze w pobliżu miejscowości Brindzizi.

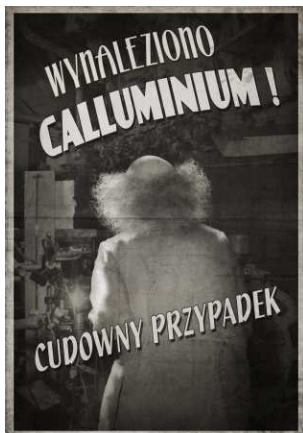
Pomniejszona formę tego grzejnika firma Vasco wprowadziła do swojego katalogu dwa lata później.



Obecnie Callo, na powrót osiadłszy w Barcelonie pracuje nad monumentalnym projektem dla Unii Europejskiej, w którym planuje się umiejscowienie w Brukseli 15 metrowej instalacji LOVE. LOVE ma symbolizować ciepłe stosunki panujące między społeczeństwami Unii i promieniować ciepłem na naj-dalsze zakątki Europy.

W ostatnich latach Callo intensywnie podróżował po całej Europie. Celem tych wizyt była ideologia i koncepcja ciepła w ramach sztuki użytkowej. W latach 2005-2006 Callo był dwukrotnie w Polsce. Owocem jego odwiedzin i spotkań z polskimi architektami jest edycja plakatów „Heating Concepts Poland”. Przy współudziale Vasco Callo zorganizował cykl wystaw swoich dzieł. Począwszy od kwietnia 2007 będzie je można oglądać w największych polskich miastach. Inauguracyjną dla tego cyklu była wystawa w Warszawie, którą można było oglądać w Hotelu Polonia Palace w Warszawie.

Callo Ryffer; oryginał, trochę outsider, artysta hermetyczny i elitarny. Jego bezkompromisowość i nowatorstwo wniosły jednak nową jakość do życia zwykłych ludzi, a z jego ideami, chcąc nie chcąc, obcujemy na co dzień, choćby dotykając, czy podziwiając grzejniki jego projektu - czujemy ciepło. Jak mówi sam Callo: Ciepło to najwyższa wartość jaką można przekazać drugiemu człowiekowi. Prace Callo Ryffera zadziwiają nas i inspirują- dlatego nagrodę w konkursie VASCO dla architektów postanowiliśmy nazwać nagrodą im. Callo Ryffera.



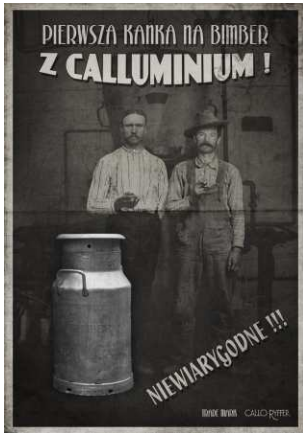
2009 - "Callo Ryffer" ujawnia światu, iż to on jest owym fizykiem, któremu w wyniku przypadku (nieszczęścia rodzinnego) udało się stworzyć stopy aluminium, znane nam wcześniej pod nazwą Calluminium, dzięki którym cywilizacja nabrała rozmachu.

Zainspirowany wytwornymi nakryciami, które miał okazję podziwiać podczas "obiadów czwartkowych", stworzył calluminiową zastawę, która miała okazać się hitem wszechczasów. Niestety, okazała się zmorą PRL'u, a jej skutki można spotkać do dziś.

Zaprzyjaźniony z Siegfriedem Marcusem - konstruktorem pierwszego samochodu napędzanego benzyną, postanawia pomóc koledze i skonstruować niezwykle lekką i niekorodującą konstrukcję. Efekt był zachwycający, ale przekupni urzędnicy na długie lata wstrzymali legalizację pojazdu. Dopiero niedawno koncern Audi z powodzeniem wykorzystał niemalże zapomniany pomysł tworząc takie cuda jak A2 czy A8.



Jakże był rozczarowany, kiedy to zaproszony przez braci Wright na pokaz pierwszego lotu samolotu, ten trwał tylko 33 sekundy. To było jego kolejną inspiracją. Przekonany, że winę za to ponosi ciężka, niezgrabna konstrukcja, wkrótce zastąpił ją lekkim calluminium, co dało pożądaną efekt. Sterowani wielką zazdrością bracia Wright, iż to nie oni wpadli na pomysł lekkiej konstrukcji, zataili przed światem autora projektu, przypisując sobie pełne zasługi. Dopiero niedawno w fabryce w Dayton w stanie Ohio w USA, w tajnych archiwach odkryto dokumenty ukazujące całą prawdę.



Cóż to była za radość, kiedy w ręce biednych robotników, żyjących głównie z pędzenia bimbru, wpadła calluminiowa kanka na mleko. Okazała się ona idealna do ich działalności. Koniec z przeciekającymi wiadrami i marnowaniem tak cennego trunku, koniec z tłukącymi się glinianymi barytkami, koniec z ciężkimi beczkami. Koniec! Dziękujemy Ci Callo!

Kolejne dzieło Callo Ryffera oraz jego niemieckiego kolegi z dzieciństwa Karla Freiherr Draiss von Sauerbronn ucieszyło miliony na świecie, szczególnie w Chinach i w Holandii. Calluminiowy rower! Mimo, że ich pierwowzór odbiegał znacznie od obecnego modelu, ponieważ pojazd wprawiano w ruch poprzez odpychanie się nogami od ziemi (tzw. maszyna biegowa), zyskał uznanie wielu użytkowników. Hołd temu oddała m.in. Kate Melua w swym utworze „Nine Million Bicycles”.

Rozwój przemysłu sportowego również nie pozostał bez udziału wielkiego mistrza Callo Ryffera. Sam osiągał wiele sukcesów na olimpiadach, toteż był wyczulony na potrzeby wielkich sportowców. Stworzył między innymi sztangi calluminiowe, dzięki którym stanął na najwyższym podium olimpijskim w trójboju siłowym.

O ileż prostsze stało się życie żołnierzy na froncie, gdy przy pasku mogła być zawsze przypięta calluminiowa manierka z dowolną zawartością. Mistrz calluminium - Callo Ryffer - zadbał i o nich, projektując szczelne naczynie o przyjaznych kształtach, sprawdzające się w każdych warunkach polowych.

Fryzjerzy są do dziś wdzięczni Callo za jego calluminium. Folia calluminiowa, która wprawdzie początkowo była tylko produktem ubocznym prac Callo nad karoserią samochodową, niemal natychmiast zyskała uznanie nie tylko w przemyśle spożywczym, ale przede wszystkim we fryzjerstwie. Któż bowiem podjąłby się mozolnej pracy nad balejag'em czy pasemkami bez folii calluminiowej?